Off

Rasmentalism

Problemy off, ciuchy off, otwieram butlę, zamykam tydzień
Telefon off, domofon off, nie ma opcji, że się zawinę – OCB
Ciebie zawinę, wypuszczę Cię nie wiem za ile
Powiedziałbym Ci jak skończy się noc, ale nie znam siebie na tyle
Drinki jak bomby, topisz mój lód, zamykam oczy, widzę że żyję
Nie grozi mi jakaś soda czy coś, nie chcą mnie media; woda czy prąd
Nie robię tego, co da mi sos, twój ideał robi? to szkoda mi go
Pytasz co możesz zrobić dla mnie w piątkową noc? polać mi coś, podać mi bro
Odpalić lont, nie wierzę, że mówię te słowa na głos
Nie masz pojęcia co mam za rok, zadajesz pytania? kto dał Ci głos
Chcę żeby dali mi żyć, nie muszą mnie lubić, chcę palić i pić
Gorąco, lecą peruki z głów, ja też mam wszystko z bani jak nic
Czekam jak Rasmentalism na hit, aż zniknie im uśmiech, spali ich wstyd
Znikną pytania o zdrowie i życie i czemu nie jestem taki jak Ty
Otworzę szampana, poleję whiskey, podpali nas noc, nie zgasi nas świt

W takich momentach widać, że żyję mam oko na wrogów i na twój tyłek
Możesz się zatrzymać na chwilę nie pytaj na kiedy, nie pytaj za ile
Nie musisz wiedziec nic
Nie musisz wiedziec nic
Nie musisz wiedziec nic
Nie musisz wiedziec nic
Nie musisz wiedzieć nic, mówię Ci
Nie musisz wiedzieć nic, mówię Ci
Nie musisz wiedzieć nic, mówię Ci
Nie musisz wiedzieć nic, mówię Ci

Nie wiem co robią Rostowski z Tuskiem, łyknij drinka, porwij bluzkę
Zostaw nasze ciężkie życie, zmienimy je jak konstytucję
Jakie plany na przyszły tydzień, zacznij dzisiaj, skończmy z jutrem
Będę twoim Blikle rapu, nie będziesz więcej słodzić cukrem
Musimy tylko dopić wódkę i ruszyć stąd, zrobić burdel
Przestań pytać kto jest kto i czemu wśród tych ławek nas nie ma
Pójdę do piekła za boskie flow, nie poznaję siebie już nawet na siema
Prędzej ślepi niż lustra zobaczą prawdę o nas, wyłażę z podziemia
Ale co to zmienia, tu wyświetlenia, czy lepiej się będzie żyło od teraz?
Miałbym więcej przyjaciół-raperów gdyby chodziło tylko o zera
Głośno myślę lubiłem kilku, ale poszło w biznes
Pewnie dałbym więcej metafor, ale miną wieki nim pojmą wszystkie
Po co te pytania, odpowiedzi zapomnisz jak moja ksywkę
Machasz rękami, nie wiesz co robić, jedziesz z tematem jak monocyklem
Pogadam z toba jak Ron Artest jeb jeb jeb zmoro znikniesz

W takich momentach widać, że żyję mam oko na wrogów i na twój tyłek
Możesz się zatrzymać na chwilę nie pytaj na kiedy, nie pytaj za ile
Nie musisz wiedziec nic
Nie musisz wiedziec nic
Nie musisz wiedziec nic
Nie musisz wiedziec nic
Nie musisz wiedzieć nic, mówię Ci
Nie musisz wiedzieć nic, mówię Ci
Nie musisz wiedzieć nic, mówię Ci
Nie musisz wiedzieć nic, mówię Ci

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!